

## „ŚMIAŁ SIĘ, GDY MU WYRZYNALI SERCE”. ETOS HEROICZNEJ ŚMIERCI WIKINGA A EMOCJE

 <https://orcid.org/0000-0003-4972-5806>

**Renata Leśniakiewicz-Drzymała**

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

### ABSTRACT

#### “HE LAUGHED THEN, AS THEY CUT TO THE HEART”: ETHOS OF VIKING’S HEROIC DEATH AND EMOTIONS

In the war-centered culture of the Vikings, the ethos of heroic death occupied a special place. The measure of a warrior’s worth was not his victory, but his final defeat and the way he left this world, showing no fear or regret, presenting an attitude of cold contempt of pain. The source material shows, however, that although the characters, being under the pressure of cultural pattern, do not openly reveal their emotions accompanying death, they betray them through somatic symptoms that are beyond their conscious control, theatrical gestures or surprising behavior. Feelings such as joy at the upcoming revenge, surprise, grief, anger and envy for the survivors unexpectedly show the ethos of heroic death and the people of the Viking Age in a slightly different light than they are usually perceived in.

**Keywords:** Vikings, heroic death, emotions, Old Icelandic literature.

**Słowa kluczowe:** wikingowie, heroiczna śmierć, emocje, literatura staroislandzka.

### WPROWADZENIE

Wikingowie funkcjonują w masowej świadomości przede wszystkim jako wojownicy o wyjątkowych umiejętnościach bojowych i taktycznych, charakteryzujący się zaciekleścią w walce<sup>1</sup>. Nie powinno to dziwić, skoro przemoc militarna dominowała

---

<sup>1</sup> Na temat militarnej przewagi wikingów, wykorzystujących element zaskoczenia i taktykę obcą dla mieszkańców Europy Zachodniej zob. M. Sprague, *Norse Warfare: The Unconventional Battle*

w każdym aspekcie kultury dawnych Skandynawów, od prawodawstwa po religię<sup>2</sup>. Była obecna w ich życiu w postaci najazdów i bitew, nierzadko decydujących o losach europejskich królestw, a także odciskała piętno na ich codziennym funkcjonowaniu. Islandzkie sagi ukazują bowiem obraz krwawych waśni rodowych i napaści na gospodarstwa, podpaień i zabójstw, które można by określić jako stan nieustającej wojny domowej między potężnymi stronnictwami<sup>3</sup>. Słowa „wiking” i „walka” słusznie zatem wydają się ze sobą nierozdzielnie związane. Zupełnie inaczej sprawa przedstawia się w przypadku połączenia słów „wiking” i „emocje”. Współczesna popkultura przyzwyczaiła nas do wizerunku heroicznego wojownika Północy, nieokazującego strachu czy żalu, prezentującego postawę zimnej pogardy wobec bólu i śmierci<sup>4</sup>. Wizerunek ten znajduje potwierdzenie w literaturze staroskandynawskiej, w której brak emocjonalnego opanowania bohatera równa się utracie honoru. Fakt, że o uczuciach nie mówi się wprost, nie znaczy jednak, że nie są one silnie odczuwane. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, w jaki sposób emocje związane z przemocą militarną ze szczególnym uwzględnieniem etosu heroicznej śmierci zostały wyrażone w takich zabytkach islandzkiego piśmiennictwa, jak *Edda poetycka*, *Saga o Ragnarze Loðbróku* czy *Saga o Hrolfie Słupku*.

## EMOCJE WIKINGÓW

Analizując stany emocjonalne, jakich doświadczali dawni Skandynawowie w obliczu konfliktów zbrojnych, należałoby najpierw poświęcić nieco uwagi tematyce funkcjonowania emocji jako takich w kulturze wikingów. Pewnych wyjaśnień wymaga jednak już sam termin *vikingr*, jako że jego znaczenie zmieniało się z czasem. Dla ludności zamieszkującej Skandynawię w „epoce wikingów” (czyli od VIII do XI wieku) oznaczał on osobę, która wyruszyła na morską wyprawę, przy czym nie musiały się z nim wiązać negatywne konotacje. W czasach spisywania sag (od XIII do XIV wieku) „wiking” – ktoś, kto najeżdżał i grabił cudze terytoria (niekoniecznie wyłącznie poza Skandynawią) – mógł być niekiedy postrzegany jako pewnego

---

*Strategies of the Ancient Vikings*, New York 2007; G. Williams, *Raiding and Warfare* [w:] *The Viking World*, eds. S. Brink, N. Price, London 2008, s. 193–203.

<sup>2</sup> Ciekawa jest w tym świetle teza Neila Price’a, według której skandynawska magia to w gruncie rzeczy *supernaturalem powerment of violence*: N. Price, *The Viking Way: Religion and War in Late Iron Age Scandinavia*, Uppsala 2002, *passim*.

<sup>3</sup> Być może jednak ten brutalny obraz nie do końca znajduje odniesienie do niższych warstw społecznych: W. Gogłóza, *Przemoc w średniowiecznej Islandii – skala, charakter i czynniki ograniczające*, „*Miscellanea Historico-Iuridica*” 2018, t. 17, z. 1, s. 227–252.

<sup>4</sup> Ograniczając się chociażby tylko do produkcji filmowych i serialowych kształtujących takie postrzeganie wczesnośredniowiecznych Skandynawów, można wymienić film *Wikingowie* z Kirkiem Douglassem i Tonym Curtisem (1958), fantastyczny obraz *Trzynasty wojownik* z Antoniem Banderasem (1999) czy – niestety bardzo słabo osadzone w realiach historycznych – seriale *Wikingowie* (2013–2020) i *Wikingowie: Walhalla* (od 2022).

rodzaju wyrzutek. Wyraz ten określał wykonywane zajęcie, nie zaś przynależność etniczną – wikingami mogli być jacykolwiek bałtyccy piraci, na przykład Estończycy<sup>5</sup>. Obecnie słowo „wikiński” jest co prawda tradycyjnie łączone z morskimi najazdami, ale jednocześnie stało się terminem kulturowym i etnicznym. Oznacza ludność posługującą się jednym z języków północnogermańskich, zamieszkującą Skandynawię (lub inne miejsca zasiedlone przez Skandynawów, jak Islandia czy Wyspy Owcze)<sup>6</sup> w czasach morskich grabieżców, od których nazwano całą epokę. Przymiotnik „wikiński” zaczął więc być odnoszony również do ludzi *de facto* niebiorących udziału w najazdach. Trudno jednak mówić o wikingach *sensu stricto* (a więc piratach, łupieżcach, wojennych wodzach) w oderwaniu od społeczeństwa, w którym funkcjonowali, oraz od ich światopoglądu. W niniejszym artykule wspominam zatem o postaciach, które były wikingami zarówno wXIII-wiecznym (jak Ragnar *Loðbrókcy* Egil Skallagrímson), jak i współczesnym (jak Njal Spalony) rozumieniu tego terminu, a także o takich, które nimi nie były ani pod względem wykonywanego zajęcia, ani przynależności etnicznej (jak Högni Gjúkason), ale jako bohaterowie literaccy niewątpliwie uosabiają to, co brytyjski mediewista Tom Shippey określił jako *the Viking mindset*<sup>7</sup>.

Osobny problem wiąże się z kwestią poznania tego, co moglibyśmy nazwać „wikińskimi emocjami”. Większość naszej wiedzy na temat mentalności wikingów czerpiemy ze źródeł islandzkich, a te zaczęto spisywać dopiero w XIII–XIV wieku – wcześniej funkcjonowały one w tradycji ustnej. Rodzi to oczywiście pytanie, czy emocje dostrzegane przez nas za pośrednictwem wspomnianych źródeł są odzwierciedleniem uczuć, jakich doświadczali wikingowie, czy też raczej ich islandzcy potomkowie żyjący kilka stuleci później? Jednoznaczna odpowiedź na tak zadane pytanie jest niestety niemożliwa, w związku z czym, mówiąc o „wikińskich” emocjach, mam na myśli pewien konwencjonalny termin odnoszący się do przypuszczalnego życia emocjonalnego ludzi epoki wikingów.

Życie to wydaje się na pierwszy rzut oka nieco zbyt surowe – o uczuciach w literaturze staroislandzkiej w zasadzie nie mówi się wprost. Wiąże się to z przekonaniem, że człowiek szlachetny zawsze panuje nad swoimi emocjami, zarówno negatywnymi, jak gniew, jak i pozytywnymi, jak radość z pokonania wroga. Stopień samokontroli w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji (doznania dotkliwego bólu, upokorzenia) ma wpływ na jego pozycję i prestiż społeczny<sup>8</sup>. W nieco mniejszym stopniu dotyczy to postaci kobiecych, które uważane były za słabiej panujące nad swoimi uczuciami, ale i z nimi wiązały się pewne oczekiwania<sup>9</sup>. W *Sadze o Nja-*

<sup>5</sup> N. Price, *Children of the Ash and Elm: A History of the Vikings*, London 2020, s. 7.

<sup>6</sup> Zgodnie ze współczesnym podejściem raczej nie uznano by za wikingów np. Saamów, którzy stanowili dużą grupę ludności we wczesnośredniowiecznej Szwecji, a którzy – jeśli tylko brali udział w najazdach – jak najbardziej mogli być uważani za wikingów w XIII w.

<sup>7</sup> T. Shippey, *Laughing Shall I Die: Lives and Deaths of the Great Vikings*, Padstow 2018, s. 14.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 286–289.

<sup>9</sup> Na temat wzorca honorowego zachowania odnoszącego się do mężczyzn i kobiet w islandzkich sagach zob. J.K. Friðriksdóttir, *Gender, Humour, and Power in Old Norse-Icelandic Literature* [w:] *Laughter, Humour, and the (Un)Making of Gender: Historical and Cultural Perspectives*, eds. A. Foka, J. Liliequist, New York 2015, s. 211–213.

lu *Spalonym* tytułowy bohater zostaje razem ze swoimi domownikami napadnięty przez wrogie stronnictwo. Napastnicy zamierzają spalić żywcem ludzi uwięzionych w otoczonych zabudowaniach. Njal zwraca się wówczas do płaczących kobiet: „Zachowujcie się należycie i nie wypowiadajcie słów świadczących o strachu”<sup>10</sup>. Jego syn Skarphedin znacznie bardziej dosadnie mówi o tym, czego w takiej sytuacji nie należy robić: „nie lamentować ani nie wydawać innych wstrętnych jęków, by ludzie mogli o tym rozpowiadać”<sup>11</sup>. Dla syna Njala okazywanie emocji nawet w tak ekstremalnej sytuacji jak nadchodzący gwałtownie kres życia jest zatem *herfiligr* – ‘wstrętne’, ‘ohydne’, ‘żałosne’<sup>12</sup>, a ponadto – co uważa za znacznie gorsze niż samą śmierć – naraża honor danej osoby i pamięć o niej na szwank. Nic więc dziwnego, że większość bohaterów i bohaterek sag nie mówi o swoich uczuciach otwarcie, wyrażając je między innymi za pomocą eufemistycznych zwrotów w rodzaju „nie uśmiechają się do niego moje myśli” zamiast „nie kocham go”<sup>13</sup>. Paradoksalnie jednak emocje stanowią bardzo ważny element literatury staroislandzkiej, choć najczęściej bywają ukryte za zasłoną pewnych gestów, zachowań i niejednoznacznych wypowiedzi<sup>14</sup>. W szczególności dotyczy to postaci stykających się z przemocą militarną, co zaprezentuję na trzech przykładach.

## SOMATYCZNA SEMIOTYKA – PRZYPADEK RAGNARSSONÓW

Skandynawski bohater nie ujawnia odczuwanych przez siebie uczuć, a im są one silniejsze i im lepiej nad nimi panuje, tym większy przynosi mu to honor. Pojawia się jednak w związku z tym naturalne pytanie: jeśli postaci takie jak Skarphedin tak dobrze ukrywają swoje emocje, skąd właściwie odbiorcy sag mieliby wiedzieć, jak wiele wysiłku ich to kosztuje i jak wielka jest miara ich samoopanowania, które należy

<sup>10</sup> „Verðið vel við ok mæliðeigjaðru”. *Brennu-Njáls saga*, útgfn. E.Ó. Sveinsson, Reykjavík 1954, s. 328. Wszystkie przytoczone w artykule tłumaczenia tekstów staroislandzkich są mojego autorstwa. Istnieje polski przekład *Sagi o Njalu* dokonany przez Apolonię Załuską-Strömberg, ale niezbyt dokładnie oddaje on sens oryginalnych słów Njala, gubiąc uwagę o „należyтым zachowaniu” („Uspokójcie się, niech nie słyszą tamci, że się boicie”): *Saga o Njalu*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Poznań 1958, s. 260.

<sup>11</sup> „[...] ekkisyrjanélaðaðrumherfiligumlátum, sváatmennmættiorð á þvígera”. *Brennu-Njáls saga*, s. 324. Załuska-Strömberg ponownie zatracą oryginalny, ostry wydźwięk wypowiedzi Skarphedina („nie ma powodu, by rozwodzić żale, i że domownicy nie mają robić min żalobnych, by ludzie później mieli sobie o czym opowiadać”). *Saga o Njalu*, s. 257.

<sup>12</sup> Wszystkie definicje staroislandzkich słów w niniejszym tekście podaje za: G.T. Zoëga, *A Concise Dictionary of Old Icelandic*, Oxford 1910.

<sup>13</sup> Zob. np. *Saga o Völsungach*, tłum. i oprac. R. Leśniakiewicz, Sandomierz 2009, s. 9, 72.

<sup>14</sup> Na temat sposobu wyrażania emocji w sagach zob. S. Rikhardsdóttir, *Emotion in Old Norse Literature: Translations, Voices, Contexts*, Cambridge 2017; B. Þorgeirsdóttir, *The Language of Feeling in Njáls saga and Egils saga: Construction of an Emotional Lexis*, „Scripta Islandica” 2020, vol. 71, s. 9–50; C. Larrington, *Learning to Feel in the Old Norse Camelot?*, „Scandinavian Studies” 2015, vol. 87, no. 1, s. 74–94.

podziwiać? Jeśli o silnych uczuciach nie wypada mówić wprost, rodzi się oczywista potrzeba przedstawienia ich w inny sposób. W piśmiennictwie islandzkim funkcjonował pewnego rodzaju kod kulturowy, określony przez badaczkę Kirsten Wolfjako *somaticsemiotics* – fizyczne oznaki odczuwanych przez bohatera uczuć, takie jak czerwienie się, blednięcie, drgawki, zaciśnięte dłonie, ruchy mięśni twarzy<sup>15</sup>. Przykład takiego zobrazowania emocji odnaleźć można w *Sadze o Ragnarze Loðbróku* – XIII-wiecznej islandzkiej opowieści o na wpół legendarnym przodku szwedzkiej i norweskiej dynastii królewskiej. Ragnar, najechawszy Anglię, zostaje wrzucony przez władcę Nortumbrii Ellę do dołu pełnego jadowitych węży i ginie jak przystało na wikinga, do końca kpiąc z przeciwnika i grożąc mu zemstą swoich synów. Kiedy wieści o tym docierają do jego potomków, są oni zajęci blahymi czynnościami – ostrzeniem broni czy grą w tafl<sup>16</sup>, ale ich reakcje okazują się bardzo interesujące.

Björn położył dłoń na drzewcu włóczni i tak mocno ją zacisnął, że można było później zobaczyć tam odcisk jego ręki. Gdy posłańcy skończyli relację, tak potrząsnął włócznią, iż rozpadła się na dwie części. Hvitserk trzymał pionek do tafl, który zbił, i tak silnie go ścisnął, że krew trysnęła spod każdego paznokcia. Sigurd Wąż w Oku dzierzył nóż i przycinał swoje paznokcie, kiedy opowiadano te wieści. Tak bez reszty się nad nimi zamyślił, że nie spostrzegł się, dopóki nóż nie dotarł do kości, a on nawet przy tym nie drgnął. Ale Ivar wypytał o wszystko jak najdokładniej, a jego twarz raz była czerwona, raz sina, zaś momentami robił się błądy i tak spuchł, że cała jego skóra była wzdęta z powodu tej zawziętości, która wzbierała w jego piersi<sup>17</sup>.

Pozornie Ragnarssonowie zachowują spokój, ale prawdziwy stan ich emocji zdradzają somatyczne oznaki: mocno zaciśnięte dłonie Björna i Hvitserka, szok powodujący niewrażliwość na ból Sigurda<sup>18</sup> i zmiany na twarzy Ivara. Można się domyślać, że są to objawy silnych uczuć, takich jak gniew (którego jednak nie wolno im okazać, stąd Ivar dusi go w sobie), zaskoczenie, niedowierzanie, żal po śmierci ojca. Co ciekawe, emocji braci w żaden sposób nie koi fakt, że Ragnar zginął w honorowy sposób. Mogłoby się wprawdzie wydawać, że jest odwrotnie – został przecież pojmany i wrzucony do dołu wypełnionego wężami, a zatem nie umarł z bronią w ręku.

<sup>15</sup> K. Wolf, *Somatic Semiotics: Emotion and the Human Face in the Sagas and Þættir of Icelanders*, „Traditio: Studies in Ancient and Medieval History, Thought, and Religion” 2014, vol. 69, s. 125–145. Już w trakcie prac redakcyjnych nad niniejszym artykułem ukazała się książka Marie Novotnej, *Between Body and Soul in Old Norse Literature: Emotions and the Mutability of Form*, Turnhout 2024. Cały pierwszy rozdział został w niej poświęcony somatycznym objawom emocji w staroislandzkiej literaturze.

<sup>16</sup> Gra planszowa przypominająca szachy.

<sup>17</sup> „[...] þokar Björn höndumsinum á spjótskaptinu, ok sváhafðihanntekit fast, athandastaðinná á eptir; þá er sendimenn luku frásögnþessi, hristir Björn spjótit í sundr, sváatstökk í tváhluti. En Hvitserkrhéldttöfleinni, er hannhafðidrept, ok hannkreistihanasvá fast, atblöðstökkundanhverjum nagli. En Sigurðormr í augahafðihaldit á knífieinum ok skófnaglsinn, er þessitíðendivorusögð, ok hu göðisvávandligaatþessumtíðendum, athannkenndieigifyrr, enknifrinnstóð í beini, ok brásthannekkiðið. En Ívarspyrratöllusemgrjöst, en litr hansvarstundumrauðr, en stundumblárr, en lotumvarhannbleikr, ok hannvarsváþrúttinn, athanshörundvaralltblásitafþeimgrimmleik, er í brjóstihansvar”. *Ragnars saga lóðbrókar ok sona hans* [w:] *Fornaldarsögur Norðurlanda*, bd. 1, útgfn. C.C. Rafn, Kaupmannahöfn 1829, s. 285–286.

<sup>18</sup> Możliwe też jednak, że chodzi o coś wręcz odwrotnego – celowe okaleczenie się, by poprzez dotkliwy ból fizyczny stłumić odczuwanie bólu psychicznego, jednocześnie nie dając niczego po sobie poznać.

Miarą bohaterstwa wikinga nie jest jednak jego zwycięstwo, ale dotkliwa porażka – to właśnie wtedy, kiedy znajduje się w beznadziejnej sytuacji, w której nie może już niczego zmienić na swoją korzyść, pokazuje, ile jest wart<sup>19</sup>. Ragnar niewątpliwie to robi, do końca zachowując godność i grożąc Elli najazdem potomków: „synowie moi spuchną [z gniewu– R.L.-D.], / że ojciec ich został zabity”<sup>20</sup>. Jest wręcz wzorcowym przykładem tego, jak należy odchodzić, gdy stwierdza: „umrę, śmiejąc się”<sup>21</sup>. Björn, Hvitserk, Sigurd i Ivar powinni zatem odczuwać dumę, ale nic w opisie ich intensywnych somatycznych reakcji na to nie wskazuje. Śmierć ojca jako konsekwencja napaści militarnej, której sam się dopuścił, boleśnie ich dotyka. Nie są bynajmniej odosobnieni w swoich uczuciach – w *Sadze o Njalu* wiadomość o spaleniu tytułowego bohatera w wyniku najazdu wrogiego stronnictwa wywołuje podobną reakcję u jego wychowanka, Thorhalla Asgrimssona. Ciało tego ostatniego puchnie, krew bucha mu z uszu, a wreszcie mdleje<sup>22</sup>. Podobnie jak Ragnar, Njal zginął w heroiczny sposób, okazując pełen godności spokój i nie wydając z siebie słowa skargi w obliczu nieuniknionej śmierci w pożarze. Jego zachowanie przynosi mu nawet większy honor, ponieważ *Saga* przedstawia go nie jako typowego wojownika, ale bardzo pokojowo usposobionego gospodarza. Mimo to, zupełnie jak Ragnarssonowie, Thorhall nie znajduje w tym fakcie pocieszenia – jego emocje są tak silne, że tłumione niemal rozsadzają ciało od środka, dopóki nie znajdują gwałtownego ujścia. Po chwilowym objawie słabości<sup>23</sup> wychowanek Njala deklaruje zemstę na podpalaczach, co prowadzi do bitwy podczas procesu sądowego i kolejnych zgonów. Ragnarssonowie natomiast w odwecie za zabicie ojca najeżdżają Anglię na czele Wielkiej Armii Pogan, powodując wieloletnią wojnę. Można zatem stwierdzić, że jakkolwiek wzorzec heroicznej śmierci odgrywał w kulturze skandynawskiej ogromną rolę, spełnienie wynikających z niego oczekiwań w żaden sposób nie tłumilo negatywnych uczuć związanych z odejściem bliskiej osoby w wyniku konfliktu zbrojnego. Nie miało przy tym znaczenia, czy odejście to było konsekwencją wojny domowej, czy toczonej na obcym terytorium – emocjonalny ból i poczucie doznanej zniewagi ukoić mógł tylko militarny odwet, co prowadziło do nakręcania spirali przemocy.

## SERCE, KTÓRE NIE DRŻY – PRZYPADEK HÖGNIÉGOGJUKASONA

Skomplikowane emocje obecne są także w *Eddie poetyckiej* – islandzkim zbiorze poematów o bogach i bohaterach, powstałych między IX a XIII wiekiem. Należąca

<sup>19</sup> T. Shippey, op. cit., s. 26, 37.

<sup>20</sup> „[...] sonumminum man svella/sinn föðurráðinnverða”. *Krákumál* [w:] *Carmina Scaldica*, útgfn. F. Jónsson, København 1929, strofa 27.

<sup>21</sup> „[...] læjandiskalkdeyja”. Ibidem, strofa 29.

<sup>22</sup> *Brennu-Njáls saga*, s. 344.

<sup>23</sup> Mimo że somatyczne objawy uczuć nie są zależne od Thorhalla, uważa on swoje omdlenie za niemęskie (*lítilmannligr*). Ibidem.

do tego zbioru *Pieśń o Atlim* opowiada historię dwóch burgundzkich książąt, synów króla Gjukięgo: Gunnara i Högniego. Zabiwszy podstępnie swojego szwagra Sigurda, zagarniają oni jego smoczy skarb. Wkrótce jednak dają się zwabić w zasadzkę chciwego władcy Hunów Atliego, który również pożąda złota. Po zawziętej bitwie bracia zostają schwytani, a Gunnar, udając chęć wydania kosztowności, domaga się od Hunów, by dostarczyli mu serce Högniego. Ci, zaskoczeni dziwną prośbą, ofiarowują mu początkowo serce niewolnika Hjalliego. Gunnar jednak nie daje się przechytrzyć, zauważając, że organ nadmiernie się trzęsie, więc musiał należeć do tchórza. Wówczas oprawcy zabijają drugiego z braci.

Högni śmiał się,  
gdy mu wyrzynali serce,  
żywemu bliźn kowalowi,  
skamleć nie przyszło mu na myśl<sup>24</sup>.

Gunnar tym razem bez wahania stwierdza:

Mam tutaj serce  
mężnego Högniego,  
niepodobne sercu  
miękkiego Hjalliego,  
co ledwie drży,  
gdyleży w misie,  
znacznie mniej zaś drżało,  
kiedy było w piersi<sup>25</sup>.

Ta makabryczna scena niewątpliwie stanowi wzorcowy przykład tego, jak należy znosić cierpienie i śmierć – nieustraszony Högni śmieje się swoim katom w twarz, niczym Ragnar Loðbrók. Dlaczego jednak właściwie to robi? Pierwsza odpowiedź, jaka się nasuwa, wydaje się oczywista: żeby zniweczyć zwycięstwo wroga, okazać pogardę dla niego i brutalnej tortury. Syn Gjukięgo zostaje nazwany „bliźn kowalem”<sup>26</sup> – wiele ran w życiu zadał, ale również wiele ich odniósł w bitwach i wie, jak znosić ból. Nie będzie krzyczał, narzekał ani jęczał – tak powinien umierać wiking i choć Högni *de facto* nie jest Skandynawem ani morskim najeźdźcą jako postać zaadaptowana z kontynentalnej tradycji znanej z *Pieśni o Nibelungach*, z pewnością jest wikingiem w sensie kulturowym jako bohater literacki, uosabiający wikiński wzorzec heroicznej śmierci<sup>27</sup>. Istnieją też jednak inne wytłumaczenia dla nienaturalnej

<sup>24</sup> „Hlópá Högni, /er til hjartaskáru / kvikvankumblasmíð / klökkvahannsízthugði”. *Atlakviða* [w:] *Eddukvæði. Sæmundar-Edda*, útgfn. G. Jónsson, Reykjavík 1959, strofa 24.

<sup>25</sup> „Hér hefiefkjarta / Högnainsfrækna, / ólíkthjarta / Hjallainsblauða, /er lítt bifask, /er á bjóðiliggr / bifðöisksvágimjök, / pá er í brjóstillá”. *Atlakviða*, strofa 25.

<sup>26</sup> *Kumblasmíðr* – „kował/rzemieślnik bliźn”; zdarzają się również lekcje tego fragmentu jako *kumblameiðr* – „drzewo bliźn”, ale generalny wydźwięk pozostaje ten sam: Högni jest doświadczonym wojownikiem. W polskim przekładzie niestety określenie Gjukasona zostało opuszczone („Högni śmiał się, gdy mu wyrzynali serce / z osierdzia, skargi nikt nie słyszał”). *Edda poetycka*, tłum. i oprac. A. Załuska-Strömberg, Wrocław 1986, s. 336, strofa 25.

<sup>27</sup> W *Nibelungenlied* scena tortury zadanej Högniemu/Hagenowi w ogóle nie występuje, będąc ściśle skandynawską inwencją. *Saga o Völsungach*, oparta na związanych z Sigurdem i Gjukungami

wesołości bohatera. Z jednej strony nie może on okazać bólu ani strachu, więc maskuje swoje uczucia teatralnym śmiechem, który jest przeciwieństwem krzyku i płaczu, stanowiąc pewną formę zaprzeczenia prawdziwych emocji Högniego. Z drugiej strony rzeczywiście może on mieć powody, by odczuwać radość, ponieważ w całej sytuacji daje się dostrzec okrutny żart. Zmuszając Hunów do zabicia brata, Gunnar niszczy ich jedyną nadzieję na poznanie miejsca ukrycia skarbu, jako że on sam nigdy go nie wyjawia. Högni być może przeczuwa ostatni fortel Gunnara i bawi go myśl o zemście na chciwym Atlim<sup>28</sup>. W całej scenie można zatem dostrzec rozmaite uczucia, które skrywają się za śmiechem bohatera. Jednak to, co czyni przytoczony fragment jeszcze bardziej interesującym dla niniejszych rozważań, to wzmianka o niemal nieruchomym sercu Högniego. W literaturze staroislandzkiej emocje były określane jako *hugarhræring* – ‘poruszenie *hugr*’, czyli umysłu, ducha, mentalnej istoty danej osoby. Kenningi (rozbudowane skaldyczne metafory) określające serce/pierś, takie jak *húshugarins* (‘dom *hugr*’) czy *hugarborg* (‘twierdza *hugr*’) pozwalają sądzić, że to właśnie tam umieszczano siedlisko emocji<sup>29</sup>, także strachu. W *Sadze o Egilu Skallagrimssonie* tytułowy bohater tak mówi o pewności, którą podczas bitwy wzbudza w nim obecność oddanych druhów:

Lecz gdy – czarnobrewy –  
mam przy sobie ośmiu,  
nie ma takich dwunastu,  
by w mieczy spotkaniu  
wprawili w drżenie me serce<sup>30</sup>.

Słowo używane przez Egila na określenie strachu – *skelfa*, ‘trząść się’, ‘drżeć’ – można rozumieć w metaforycznym sensie ‘przerażać’, ale głównie oznacza ono ruch w jak najbardziej dosłownym, fizycznym sensie. Mogło odnosić się na przykład do cięciwy łuku, która drży po oddanym strzale, zaś w *Sadze o braciach przysięgłych* (w wersji manuskryptu znanego jako *Flateyjarbók*) użyte zostało, by oddać somatyczną reakcję innego Egila, tym razem z przydomkiem Głupiec, na zbliżającą się śmierć: „trzęsły się wszystkie kości, które były w jego ciele, a było ich dwie setki i jeszcze czternaście”<sup>31</sup>. Użycie *skelfa* w odniesieniu do serca sprawia wrażenie, że Egil Skallagrimsson ma na myśli jego drżenie, dygotanie w jak najbardziej fizycznym, a nie metaforycznym sensie. Warto przypomnieć, co podkreśla Gunnar: serce

---

pieśniach *Eddy*, podkreśla heroizm bohatera jako pewien wzorzec: „A tak wielkie było jego męstwo, że śmiał się, gdy znosił tę mękę, i wszyscy dziwowali się jego dzielności, i zostało to odtąd zapamiętane”. *Saga o Völsungach*, s. 92.

<sup>28</sup> Tak odczytuje śmiech Högniego T. Shippey, op. cit., s. 29–30.

<sup>29</sup> K.T. Kanerva, *Ógæfa as an Emotion in Thirteenth-Century Iceland*, „Scandinavian Studies” 2012, vol. 84, no. 1, s. 7.

<sup>30</sup> „[...] enef ek emmeðátta./esatþeirtolf, es skelfi/at samtogisverða/svartbrúnummérhjarta”. *Egils saga Skalla-Grímssonar*, útgfn. S. Nordal, Reykjavík 1933, s. 231. Polski przekład niestety omija wzmiankę o drżącym sercu („Ośmiu nas gdy za oręż/przeciw obcym dwunastu/chwyci – brwiom moim czarnym/podobać się będzie zabawa”): *Saga o Egilu*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Poznań 1974, s. 175.

<sup>31</sup> „[...] öllbeinhansskulfu, pásem í váruhanslikama, en þátvártuvauhundruðbeina ok fjórtánbein”. Cytat z wersji *Flateyjarbók*za: K. Wolf, op. cit., s. 134.



jego brata nie drży w misie, podczas gdy to należące do niewolnika trzęsie się w widoczny sposób. Wprawdzie nie używa przy tym słowa *skelfa*, posługując się innym – *bifast*, ale i ten wyraz ma podwójne znaczenie: ‘trząść się’, ‘drżeć’ z przerażenia oraz ‘poruszać coś’ w fizycznym sensie ‘przesuwania’. Inna interesująca wzmianka dotycząca serca obecna jest we wspomnianej *Sadze o braciach przysięgłych*: po śmierci bohatera Thorgeira Havarssona jego pierś zostaje rozcięta przez zebranych świadków, ponieważ są oni ciekawi, jak wygląda najważniejszy organ tak dzielnego wojownika. Okazuje się on dosyć mały, co nie budzi jednak zdziwienia, skoro „niektórzy ludzie uważają to za prawdę, że serca odważnych mężów są mniejsze niż serca tchórzy, gdyż mówi się, że mniej jest krwi w małym sercu niż w dużym, a strach przychodzi z krwią serca”<sup>32</sup>. Emocje takie jak przerażenie są więc w przytoczonym fragmencie ściśle powiązane z fizjologią serca – jego rozmiarem i ilością płynącej w nim krwi. Tym samym uczucia stają się czymś natury fizycznej, co tłumaczy, dlaczego somatyczne objawy odzwierciedlają emocjonalny stan danej osoby. Nieustraszone serce Högniego zatem nieprzypadkowo nie drży, w przeciwieństwie do dwustu czternastu kości Egila Głupca. Świadczy to nie tylko o jego odwadze, ale przede wszystkim o tym, jak doskonale panuje on nad swoimi uczuciami, nie pozwalając sercu – siedlisku emocji – na poruszenie, ani w sensie metaforycznym, ani fizycznym. Jedyne jego zagadkowy, niepokojący śmiech zdradza to, co prawdopodobnie odczuwa w obliczu przegranej bitwy, pojmania przez wroga, brutalnej śmierci i nadchodzącej zemsty, jakiej dopełni Gunnar. Prawdziwy wiking nie okazuje emocji, może sobie pozwolić wyłącznie na pewne gesty, które zostaną zapamiętane jako wyraz jego samoopanowania.

## CI, CO NIE UCIEKAJĄ – PRZYPADEK HJALTIEGO

Uczucia towarzyszące ostatnim chwilom wojownika zostały przedstawione nieco inaczej w *Sadze o Hrolfie Słupku* – XIII-wiecznej opowieści o na wpół legendarnym władcy duńskim. W noc poprzedzającą zacieklą bitwę Hrolfa z jego przyrodnią siostrą Skuld jeden z jego oddanych drużynników, Hjalti, spędza czas z dziewczyną, określaną jako *frilla* – ‘przyjaciółka’ w sensie intymnym, być może nawet ‘ prostytutka’. Słuchając odgłosów dochodzących z obozów przygotowujących się do starcia stron, bohater nagle zaczyna zachowywać się dosyć zaskakująco.

A gdy przebywał tam przez jakiś czas, zerwał się i powiedział do frilli:

– Co zdaje ci się lepszym: dwóch 22-latków czy jeden 80-latek?

Ona odparła:

<sup>32</sup> „[...] hǫfðusumirmennþatfyrirsatt, atminnisé hugprúðra manna hjórtu en huglaussa, þviáttmenn kalla minnablóð í litluhjarta en miklu, en kalla hjartablóðihraezlyfugja”. *Fóstbroeðra saga*, útgfn. G. Jónsson, Reykjavík 1943, s. 210–211.

–Powiedziałabym, że dwóch 22-latków wydaje mi się lepszymi niż 80-latek.  
–Zapłacisz za te słowa, ty dziwko! – powiedział Hjalti, podszedł do niej i odgryzł jej nos<sup>33</sup>.

Postępowanie Hjaltiego jest szokujące i zagadkowe, tym bardziej że po wszystkim chwytą on szybko za broń i wychodzi. Całą sytuację można spróbować wytłumaczyć jako poprzedzający starcie stres, nad którym Hjalti nie panuje, wyzywając się w bardzo brutalny sposób na niewinnej dziewczynie. Prawda kryjąca się za niezrozumiałymi zachowaniami bohaterów sag rzadko jednak bywa tak oczywista. Również w tym przypadku pytanie o 22-latków i 80-latkę jest zastanawiające i znaczące, choć jego sens trudno uchwycić, analizując treść sagi. Aby spróbować zrozumieć motywy Hjaltiego, należy sięgnąć do fragmentu przypisywanego mu poematu, który miał on wygłosić tuż przed omawianą bitwą – *Pieśni o Bjarkim*. Hjalti wzywa w nim swoich towarzyszy do boju – jak wiadomo z *Sagi o Hrolfie* ich ostatniego, ponieważ cała armia króla z wyjątkiem niejakiego Vogga polegnie w bezlitosnym starciu.

Dzień wstaje,  
kogut skrzydłem tłucze.  
Pora dla nieszczęsnych sług  
ciężką zacząć pracę.  
Zbudźcie się, zbudźcie,  
przyjaciół drużyno,  
wszyscy najwspanialsii  
wśród mężów Adilsa<sup>34</sup>.

Har o mocnym chwycie,  
Hrolf strzelający,

ludzie z dobrych rodów,  
co nie uciekają.  
nie budzę was do wina  
ni do szeptów niewiast,  
budzę was do twardej  
Hild zabawy<sup>35</sup>.

W cytowanym fragmencie Hjalti przywołuje obraz codziennego życia i krzątających się o wczesnej porze służących, których czekają uciążliwe zajęcia w odróżnieniu od bohaterów zwykle odpoczywających po chwalebnych czynach i ucztach. Tym razem jednak to wojownicy muszą zbudzić się o świcie i można odnieść wrażenie, że to ich ma na myśli Hjalti, mówiąc o „nieszczęsnych sługach” zaczynających „ciężką pracę”, której pomyślnego końca żaden z nich już nie doczeka. Co więcej,

<sup>33</sup> „Ok semhannhefirveritþarumhríð, sprettrhannupp, ok mæltitilfrillunnar: hvortþikiþérbetritveir-tvíelleftireðacinnátræðr? húnsvavar: tveirtvíelleftirþikimérbetri, heldrennáttræðirkallar. Þessaraorðaskaltugjalda, sagðiHjalti, þínhóra! ok gekkathenni ok beitaþhenninefit”. *Hrólfs saga kraka* [w:] *Fornaldarsögur Norðurlanda*, bd. 1, útgfn. C.C. Rafn, Kaupmannahöfn 1829, s. 98–99.

<sup>34</sup> Legendarny szwedzki król; tu prawdopodobnie rodzaj kenningu oznaczającego szlachetnie urodzonych.

<sup>35</sup> „Dagr es uppkominn/dynjahanafjaðrar/mál es vílmögum/atvinnaerfiði;/vaki ok æ vaki/vinahaufuð,/ allirhinirceztu/Aðilsofsinnar./Hárhinnharðgreipi,/Hrólfrskjótandi,/ættumgóðirmenn,/þeirsekkiflœja,/vekkayðratvíni/néatvífsrúnnum,/heldrvekkayðrathörðum/Hildarleiki”: *Bjarkamál* [w:] *Carmina Scaldica*, strofy 1–2.

nawiązanie do spokojnej, porannej codzienności jest w heroicznym poemacie dziwnie nostalgiczne i można się zastanawiać, czy przypadkiem jego autor nie odczuwa pewnej zazdrości i żalu wobec zwykłych ludzi, wstających o tej porze do rutynowych zajęć, podczas gdy bohaterowie muszą iść na śmierć<sup>36</sup>. Zaraz jednak przypomina sobie, że on i jego druhowie to „ludzie z dobrych rodów, co nie uciekają” przed zabawą walkirii Hild, czyli bitwą. Hjalti zna swoją powinność i jest z niej dumny, ale jednocześnie odczuwa jej uciążliwy ciężar. Ta nieco zaskakująca jak na wikinga mieszanina godności i goryczy pozwala zrozumieć zachowanie bohatera w stosunku do jego *frilli*. Leżąc z dziewczyną i słuchając odgłosów nadciągającego starcia, Hjalti prawdopodobnie myśli o tym, że wkrótce zginie. Zrywa się nagle, zrozumiałwszy, że wojska Skuld nadchodzą. W ostatniej chwili przed bitwą chce się najwyraźniej jeszcze upewnić, że jego towarzysza będzie za nim tęsknić, gdy go zabraknie, nie pytając jej o to wprost, jak przystało na bohatera sag. *Frilla* nie pozostawia mu jednak złudzeń – jej praktyczne podejście do życia pozwoli jej szybko znaleźć pocieszenie, a martwi bohaterowie są równie mało interesujący jak 80-latkowie. Dziewczyna wybiera młodość zamiast starości i symbolizowanego przez nią przemijania. Cała sytuacja wydaje się przy tym nawiązaniem do fragmentu *Sagi o Völsungach*, w którym księżniczka Hjördis zostaje zapytana, czy chce za męża młodego Lyngviego czy wiekowego Sigmunda. Panna wybiera tego, „który jest najślawniejszy, a jest to król Sigmund, aczkolwiek jest już bardzo posunięty w latach”<sup>37</sup>. Odpowiedź *frilli* jest odwrotna, podważając tym samym przesłanie heroicznych opowieści i każąc Hjaltiemu wątpić w sens wojennej sławy. Można się domyślać, że bohater odczuwa w tym momencie zazdrość o pozostałych przy życiu, żal za utraconymi chwilami, jakie mogłyby mu jeszcze pozostać, a przede wszystkim złość – na *frillę*, która uosabia to, czego musi się wyrzec, ale zapewne także na los, który nakłada na niego powinność nie do uniknięcia. On i jemu podobni nie mogą uciec – nie tylko przed czekającą ich bitwą, ale również przed oczekiwaniami społecznymi, wiążącymi się z ich pozycją i urodzeniem. Jest to dosyć zaskakujące ujęcie uczuć towarzyszących wojownikowi przed starciem, pozwalające postrzegać wzorzec heroicznej śmierci w nieco innym świetle. Hjalti akceptuje fakt, że należy do tych, „co nie uciekają”, ale czyni to nie bez pewnego buntu, mierząc się z silnymi emocjami, których objawem jest brutalna napaść na *frillę*.

## PODSUMOWANIE

Analiza fragmentów staroislandzkiej literatury poruszających problematykę przemocy militarnej potwierdziła fakt, że etos heroicznej śmierci odgrywał w kulturze wikingów niezwykle ważną rolę. Jednocześnie jednak dawni Skandynawowie odczuwali intensywne, związane z nim emocje, których niezupełnie spodziewalibyśmy

<sup>36</sup> T. Shippey, op. cit., s. 52–53.

<sup>37</sup> *Saga o Völsungach*, s. 27.

się po wojownikach postrzeganych jako nieustraszeni i obojętni wobec cierpienia czy utraty życia. Okazuje się, że w przypadku straty bliskiej osoby żal, gniew i pragnienie zemsty były silniejsze niż duma z faktu, że zmarły zachował się w swoich ostatnich chwilach honorowo. Co więcej, choć modelowym przykładem zachowania była postać doskonale panującego nad emocjami i drżącym sercem wojownika, to również sami mający umrzeć bohaterowie mogli odczuwać pewne wątpliwości. Presja społecznych oczekiwań i przyjętego wzorca należytego postępowania była jednak na tyle silna, że trudno im było od niego uciec. Tłumione uczucia ujawniały się przez gwałtowne reakcje: zaciśnięte dłonie, czerwienienie, omdlenie, krwotok czy po prostu napad agresji wobec osoby, która w bolesny sposób przypominała o nadchodzącym kresie życia. W piśmiennictwie islandzkim można też jednak dostrzec subtelniejsze sposoby wyrażania emocji – teatralne gesty takie jak śmiech czy posługiwanie się językiem poezji, by wyrazić zaskakującą mieszaninę dumy i żalu. Tym samym obraz nieskomplikowanych emocjonalnie wikingów marzących o heroicznej śmierci zostaje podany w wątpliwość, ustępując miejsca znacznie głębszemu wizerunkowi ludzi odczuwających intensywne uczucia w obliczu brutalnego, trudnego życia pełnego militarnej przemocy.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- Atlakviða* [w:] *Eddukvæði. Sæmundar-Edda*, útgfn. G. Jónsson, Reykjavík 1959.  
*Bjarkamál* [w:] *Carmina Scaldica*, útgfn. F. Jónsson, København 1929.  
*Brennu-Njáls saga*, útgfn. E.Ó. Sveinsson, Reykjavík 1954.  
*Edda poetycka*, tłum. i oprac. A. Załuska-Strömberg, Wrocław 1986.  
*Egils saga Skalla-Grimssonar*, útgfn. S. Nordal, Reykjavík 1933.  
*Fóstbrœðra saga*, útgfn. G. Jónsson, Reykjavík 1943.  
*Hrólfr saga kraka* [w:] *Fornaldarsögur Norðurlanda*, bd. 1, útgfn. C.C. Rafn, Kaupmannahöfn 1829.  
*Krákumál* [w:] *Carmina Scaldica*, útgfn. F. Jónsson, København 1929.  
*Ragnars saga lóðbrókar ok sona hans* [w:] *Fornaldarsögur Norðurlanda*, bd. 1, útgfn. C.C. Rafn, Kaupmannahöfn 1829.  
*Saga o Egilu*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Poznań 1974.  
*Saga o Njalu*, tłum. A. Załuska-Strömberg, Poznań 1958.  
*Saga o Völsungach*, tłum. i oprac. R. Leśniakiewicz, Sandomierz 2009.

### Opracowania

- Friðriksdóttir J.K., *Gender, Humour, and Power in Old Norse-Icelandic Literature* [w:] *Laughter, Humour, and the (Un)Making of Gender: Historical and Cultural Perspectives*, eds. A. Foka, J. Liliequist, New York 2015, s. 211–228.

- Gogłóza W., *Przemoc w średniowiecznej Islandii – skala, charakter i czynniki ograniczające*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2018, t. 17, z. 1, s. 227–252.
- Kanerva K.T., *Ógæfa as an Emotion in Thirteenth-Century Iceland*, „Scandinavian Studies” 2012, vol. 84, no. 1, s. 1–26.
- Larrington C., *Learning to Feel in the Old Norse Camelot?*, „Scandinavian Studies” 2015, vol. 87, no. 1, s. 74–94.
- Novotná M., *Between Body and Soul in Old Norse Literature: Emotions and the Mutability of Form*, Turnhout 2024.
- Price N., *Children of the Ash and Elm: A History of the Vikings*, London 2020.
- Price N., *The Viking Way: Religion and War in Late Iron Age Scandinavia*, Uppsala 2002.
- Rikhardsdóttir S., *Emotion in Old Norse Literature: Translations, Voices, Contexts*, Cambridge 2017.
- Shippey T., *Laughing Shall I Die: Lives and Deaths of the Great Vikings*, Padstow 2018.
- Sprague M., *Norse Warfare: The Unconventional Battle Strategies of the Ancient Vikings*, New York 2007.
- Williams G., *Raiding and Warfare* [w:] *The Viking World*, eds. S. Brink, N. Price, London 2008, s. 193–203.
- Wolf K., *Somatic Semiotics: Emotion and the Human Face in the Sagas and Þættir of Icelanders*, „Traditio: Studies in Ancient and Medieval History, Thought, and Religion” 2014, vol. 69, s. 125–145.
- Zoëga G.T., *A Concise Dictionary of Old Icelandic*, Oxford 1910.
- Þorgeirsdóttir B., *The Language of Feeling in Njáls saga and Egils saga: Construction of an Emotional Lexis*, „Scripta Islandica” 2020, vol. 71, s. 9–50.